PR
Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu“ | KUPON Nr 9

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŚRODA 23 LIPCA 1947 ROKU | Nr 200 (781)

Naród polski w rocznicę Manifestu

Uroczyste otwarcie nowego mostu kolejowego — przekazanie pierwszych polskich traktorów rolnictwu — symbolami odbudowy i pracy

WARSZAWA (PAP). Warszawa obchodziła święto Odrodzenia Polski bardzo uroczyście i bardzo radośnie. Bardzo bogaty i urozmaicony program święta obejmował rozliczne uroczystości **symbolizujące prace ludu polskiego nad odbudową swego kraju i głębokie przywiązanie narodu do zasad głoszonych w Manifeście Lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego**, które stały się podstawą odrodzenia Rzeczypospolitej.

Spośród uroczystości symbolizujących prace ludu polskiego nad odbudową kraju na czoło wysunęły się: uroczyste przekazanie rolnictwu **pierwszych wyprodukowanych przez robotnika polskiego traktorów i otwarcie mostu kolejowego.**

Dnia 22 lipca w 3-cią rocznicę manifestu PKWN-u na Placu Zwycięstwa w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania przez Min Przemysłu ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych **pierwszych 30-tu traktorów wyprodukowanych przez zakłady „Ursus".**

Na rozległym Placu Zwycięstwa ustawiono trybunę, udekorowaną barwami narodowymi. Poczty sztandarowe tworzą barwne półkole wokół trybuny. **Wzdłuż Placu Zwycięstwa ustawiono 30 nowych, pomalowanych na zielono traktorów.** Na trybunie honorowej zajęli miejsca: **premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, minister Przemysłu i Handlu Minc, minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioł,** wiceminister Tkaczow i wiceminister Skarbu Kościński oraz prezydent m. Warszawy ob. Tołwiński. Uroczystość otworzył ob. Sankowski, przewodniczący stołecznego komitetu obchodu rocznicy PKWN, witając przybyłych członków rządu. Na trybunę wchodzi głęboko przejęty i wzruszony min. Przemysłu i Handlu **Hilary Minc.**

Obywatele! Dziś dnia 22 lipca 1947 r. w trzecią rocznicę odrodzenia Polski, w trzecią rocznicę pamiętnego Lipcowego Manifestu PKWN, przemysł polski przekazuje rolnictwu polskiemu pierwszych 30 traktorów polskiej produkcji Państwowych Zakładów Inżynierii — rozpoczyna tow. min. Minc. Załoga fabryki wypełniła zadanie, które zostało jej dane przez narodowy plan odbudowy gospodarczej — zadanie uruchomienia produkcji polskich traktorów w połowie 1947 roku. **Przez ostatnie dni robotnicy tej fabryki po kilkanaście a czasem po kilkadziesiąt godzin nie odchodzili od warsztatów.** Rozumieli oni, iż trzeba, żeby te pierwsze polskie traktory wyszły z fabryki właśnie **w trzecią rocznicę Manifestu Lipcowego ,właśnie w rocznicę odrodzenia Polski.** Manifest Lipcowy zapowiedział, a rządy ludowe później przeprowadziły reformę rolną. My jednak rozumiemy, że **przeprowadzenie reformy rolnej nie wystarczy, że trzeba rozbudować polskie rolnictwo do poziomu przodujących krajów europejskich. Do tego są potrzebne maszyny, maszyny i jeszcze raz maszyny. Dlatego podjęliśmy nieznaną dotąd w Polsce produkcję traktorów.**

Wiem, że początki nasze są skromne, wiemy, że inne kraje wyprzedziły nas o dziesiątki lat, że może niektórym w bogatych krajach będzie się wydawało dziwnym a może nawet śmiesznym, iż tak uroczyście przyjmujemy pierwsze 30 traktorów, ale **nam te traktory są drogie, bo to są nasze pierwsze traktory, traktory zbudowane naszą ciężką pracą na ruinach zniszczonego kraju.**

My wiemy, że za tymi pierwszymi traktorami pójdą setki i tysiące traktorów, pójdą nowoczesne maszyny rolnicze, pójdą auta ciężarowe, pójdą samochody osobowe, pójdą silniki lotnicze, pójdzie motoryzacja kraju, pójdzie jego uprzemysłowienie.

Obywatelu Ministrze Rolnictwa — mówi dalej minister tow. Minc, — zwracając się do ministra Rolnictwa. **W imieniu przemysłu polskiego przekazuję pierwszych 30 traktorów produkcji polskiego robotnika i życzę, żeby nasze traktory pomogły jak najszybciej odbudować rolnictwo, zaorać ugory, dać chleb krajowi, dać krajowi żywność i dobrobyt.**

Kolei głos zabrał minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioł.

Uroczystość dzisiejsza mówi min. Dąb-Kocioł, to symbol nowej epoki dla rolnictwa, epoki mechanicznej pracy na wsi. Wszystkie osiągnięcia, jakie uzyskaliśmy dotychczas świadczą o tym, że **nowy ustrój Polski zapewnia chłopu o wiele większe korzyści niż ustrój przedwojenny. W roku ubiegłym zelektryfikowanych zostało więcej wsi** — przypomina minister Rolnictwa — **aniżeli przez całe dwudziestolecie naszej pierwszej niepodległości.** Mamy ponad 100 gimnazjów chłopskich, a przed wojną nie było ich wcale. **PKWN otworzył szeroko wrota oświaty dla młodzieży chłopskiej i robotniczej.** Sojusz robotniczo-chłopski utrwala się coraz bardziej, a **nasz przemysł pracuje nad tym, aby podnieść prymitywną gospodarkę rolną przez dostarczenie rolnictwu maszyn.**

Pod Cytadelą odbyła się druga uroczystość, symbolizująca prace **nad odbudową kraju,** uroczystego otwarcia całkowicie już odbudowanego **mostu kolejowego przez Wisłę.** Otwarcia mostu dokonał premier rządu RP tow. Cyrankiewicz. Na uroczystości byli obecni: minister Komunikacji Rabanowski, prezydent m. st. Warszawy ob. Tołwiński, sekretarz generalny KCZZ — Kuryłowicz i inni. W chwili wejścia na trybunę premiera Cyrankiewicza orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym w imieniu dyrekcji odbudowy dyr. Pietkiewicz zobrazował zbiorowy wysiłek hut śląskich, projektodawców i kierowników technicznych oraz robotników, którego ostatecznym efektem jest **oddanie mostu do użytku Warszawy i Polski.**

Premier Cyrankiewicz dokonał symbolicznego otwarcia mostu, przecinając wstęgę. Most poświęcił ks. Grabowski, proboszcz parafii św. Stanisława na Żoliborzu. Po poświęceniu premier Cyrankiewicz oraz uczestnicy uroczystości przejechali specjalnym pociągiem na brzeg praski.



W dniu polskiego święta narodowego w miastach bratniej Jugosławii odbyły się uroczyste akademie dla upamiętnienia Manifestu Lipcowego. **Marszałek Tito nadesłał specjalny telegram do Prezydenta Bieruta.**

Na ilustracji — przepiękna miejscowość turystyczna Jugosławii — **Hvar** — na wyspie tej samej nazwy.

Wojna wre w Indonezji

Holendrzy chcą za wszelką cenę rządzić wolnym narodem

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutera, wczorajszy holenderski komunikat wojenny podaje, że oddziały holenderskie lądowały w Bandzuwanga na wschodnim wybrzeżu Jawy, oraz w Pasir na północnym wybrzeżu. Holendrzy napotkali na słaby opór.

Donoszą również, że wojska holenderskie ruszyły do natarcia z Surabai i posuwają się naprzód w kierunku Bangil i Madiladium.

Komunikat Indonezyjski donosi, że Holendrzy rozpoczęli natarcie pod Semarang w północnej części Jawy. Równocześnie toczę się walki pod Batawią.

W Bandzuwanga trwają walki z desantem holenderskim. Dwa czołgi holenderskie dotarły do Kawibaje (miejscowość położona w odległości 30 klm. od wybrzeża). **Na południe od Bandzuwanga wojska holenderskie ostrzeliwują pozycje indonezyjskie.**

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że nacierające wojska holenderskie poniosły pewne straty, gdyż teren walki jest zaminowany. Nadto urządzili Indonezyjczycy wiele pułapek i zasadzek. Z kół indonezyjskich donoszą o walce artyleryjskiej pod Sagąbumi gdzie **Holendrzy bombardują z samolotów stanowiska republikańskie.**

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent Reutera podaje z Bombaju, że opinia publiczna w Indiach jest rozgoryczona ofensywa, podjęta przez Holendrów przeciwko Indonezyjczykom. Prasa donosi, że **Indie wystąpią prawdopodobnie ze skargą przeciwko Holandii w Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

MOSKWA (obsł. wł.). Komunistyczna partia Holandii wydała odezwę, w której powiedziano, iż **„po daleko idących ustępstwach ze strony rządu republiki indonezyjskiej, dążącego do jak najszybszego wprowadzenie w życie układu holendersko - indonezyjskiego, brutalna ręką wmieszała się w bieg wydarzeń! Rząd nasz postanowił przemówić językiem armat, mając na celu jedynie wojskową okupację Indonezji i ponowne wprowadzenie na Jawie reżimu kolonialnego.“**

Dalej w odezwie powiedziano, iż **„holenderska Partia Pracy ponosi odpowiedzialność za udzielenie poparcia rządowi Boela w rozpętaniu wojny, prowadzącej do katastrofy“.**

LONDYN (Obsł. wł.) Rząd republiki Indonezyjskiej wysłał wczoraj do Rady Bezpieczeństwa notę w sprawie rozpoczęcia przez Holendrów działań wojennych na terenie Jawy i Sumatry. Rząd holenderski wysłał ze swej strony pismo do sekretariatu ONZ, w którym twierdzi, iż zastosował jedynie „środki policyjne, zapewniające ład i bezpieczeństwo w Indonezji".

Marshall znów mówił —

tym razem przy drzwiach zamkniętych



NOWY JORK PAP. Na ostatnim niejawnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych kongresu wygłosił przemówienie sekretarz stanu Marshall. **Treść przemówienia nie jest znana.**

Wiadomo jedynie, że Marshall uzasadniał w swym **wystąpieniu konieczność realizacji swojego planu pomocy dla Europy.**

Przewodniczący komisji Eaton odmówił odpowiedzi na pytanie dziennikarzy o przebiegu posiedzenia.

Niemcy są zachwyceni

planem ministra Marshalla

BERLIN PAP. We Frankfurcie rozpoczęła się sesja niemieckiej rady gospodarczej utworzonej przez amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne. Sesję zagaił sir Sholto Douglas, następnie witał członków rady gospodarczej generał Clay.

Niemiecka rada gospodarcza powzięła w sprawie planu Marshalla specjalną rezolucję, w której czytamy m.in.: **„Witamy plan amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla w sprawie pomocy Europy. Jest to rzadki w dziejach apel o solidarność Europejczyków.**

Niemiecka rada gospodarcza gotowa jest postawić do dyspozycji komitetu współpracy rzeczoznawców".

Niemiecka agencja prasowa Dena donosi, że przeciwko przyjęciu rezolucji w sprawie planu Marshalla głosowali jedynie komuniści.



BEVIN konferuje

LONDYN PAP. Minister Bevin odbył konferencję z ambasadorem amerykańskim, Duglasem po czym przyjął ambasadora francuskiego w Londynie Masigli.

W kołach politycznych przypuszcza się, że Bevin zmierzał do uzgodnienia stanowiska francuskiego z amerykańskim w sprawie poziomu produkcji niemieckiej.

W weselu i radości minął dzień trzeciej rocznicy Wielkiego Manifestu

Już w przeddzień trzeciej rocznicy Manifestu Lipcowego, robotnicza Łódź przywdziała odświętne szaty. Wszystkie domy udekorowane zostały flagami o barwach narodowych, zielenią i portretami przywódców demokracji polskiej.

Na szczytach masztów flagowych pięknie stylizowane orły. Ludność miasta wyległa na ulice którymi przeciągają strojne grupy harcerzy, młodzież OM TUR, ZWM i innych organizacji. Miasto iluminowane, strzelają fajerwerki różnokolorowych rakiet.

W godzinach popołudniowych we wszystkich zakładach pracy odbyły się uroczyste akademie. W Centralnym Robotniczym Domu Kultury odbyło się akademia, zorganizowana przez jednostki wojskowe, stacjonujące w Łodzi.

Ulica Piotrkowska na przestrzeni od Placu Wolności do ulicy Radwańskiej zamknięta dla wszelkich pojazdów. Przez cały dzień grają głośniki. Lokale pełne — na jezdni niepowszedni widok — olbrzymie tłumy — Piotrkowska dziś — to jedno wielkie miejsce spacerowe. Głowa przy głowie!

Gdy zapadł zmierzch — do Placu Wolności dojść niesposób — tysiące łodzian przygląda się wielkiemu ekranowi — na którym wyświetlany jest film.

W parkach łódzkich grają orkiestry — tysiące par tańczy. Zespoły świetlicowe — artyści — produkują się na otwartym powietrzu. Cała Łódź jest na ulicach — świętując radośnie wielki dzień Manifestu Lipcowego.

We wszystkich miastach województwa łódzkiego również odbywają się obchody i defilady. Dzień kończy się zabawami ludowymi. Województwo łódzkie uczciło wielki dzień Odrodzenia Rzeczypospolitej w weselu i radości.

Akademie w stolicach Europy

z okazji Święta Man festu Lipcowego

W wielkiej sali Kingsway Hall w Londynie odbyła się uroczysta akademia z okazji dnia 22 lipca.

* * *

Z okazji polskiego święta narodowego odbyła się w bibliotece miejskiej **w Pradze** akademia czechosłowacko-polska. W akademii wzięli udział członkowie ambasady R. P. z charge d'affaires Krajewskim na czele. Uroczyste przemówienie wygłosił przewodniczący towarzystwa przyaźni czechosłowacko-polskiej Prokop Maksa.

* * *

Z okazji święta narodowego Polski odbyła się **w Paryżu, akademia**, zorganizowana przez towarzystwo przyjaźni francusko-polskiej i Radę Narodową Polaków we Francji.

* * *

Z okazji święta narodowego 22 lipca odbyła się w ambasadzie R. P. w **Moskwie uroczysta akademia, na której obecni byli m. in. członkowie polskiej delegacji handlowej z wiceministrami Grossfeldem i Różańskim na czele.**

* * *

Święto odrodzenia Polski w Berlinie rozpoczęło się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Ludwika. W nabożeństwie wzięli udział pracownicy placówek polskich w Berlinie z szefem polskiej misji wojskowej generałem Prawinem na czele oraz polonia berlińska. Po nabożeństwie odbyła się w salach **polskiej misji wojskowej akademia, na której przemawiali generał Prawin i inni.**

Do Prezydenta R. P.

Telegram gratulacyjny Łódzkiego Komitetu PPR

Łódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej przesłał na ręce Prezydenta RP. ob. Bolesława Bieruta telegram następującej treści:

„Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej przesyła Ci w dniu imienin ob. Prezydencie życzenia od tysięcy zorganizowanych robotników i pracowników m. Łodzi, którzy przyrzekają Ci być pierwszymi na froncie Odbudowy, jak kiedyś byli pierwszymi na froncie walki o prawa ludu pracującego".

W Belwederze

WARSZAWA PAP. W dniu 22 lipca, w dzień imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, już od godz. 8-ej rano do Belwederu napływały tysiące ludzi, którzy pragnęli złożyć życzenia imieninowe Głowie Państwa.

Pierwszymi, którzy wpisali swe życzenia do księgi byli weterani walk rewolucyjnych 1905 r. Następnie przybyli reprezentanci Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, Związku Inwalidów Wojennych, przedstawiciele partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

Po godz. 11-ej składają życzenia członkowie Rządu oraz posłowie na Sejm, po nich generalicja z gen. Jaroszewiczem na czele. Punktualnie o godz. 11,30 przybywa korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem Lebiediewem na czele.

Napiwek za uległość

NOWY JORK (obsł. wł.). Korespondent dziennika „New York Herald Tribune" donosi z Rzymu, **iż rząd włoski podpisał układ z przedstawicielami rządu USA, na mocy którego Włosi zakupią za 18-milionów dolarów żywność armii amerykańskiej, pozostałą we Włoszech.**

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 23 lipca 1947 roku.

12.06 Wiadom południ. 12.10 „Na swojską nutę" 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Utwory fortep. F. Liszta. 13.00 „Z mikrofonem po kraju" 13.10 Muzyka obiadowa 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty, 14.05 (Ł) „Kudowa Zdrój". 14.15 (Ł) Nieśmiertelny Verdi (pł.). 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pł. 15.20 (Ł) Pog. dla dzieci. 15.40 Ballady i pieśni, 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) IV-ta aud. z cyklu „Od taktu do symfonii" 16.40 „Przy głośniku", 16.45 Skrzynka techniczna. 16.50 „Głos Młodych" 17.00 „Na muzycznej fali". 17.45 Aud. sł.-muz. dla młodzieży, 18.00 (Ł) „Scena i scenka" 18.10 (Ł) Dziesięć minut piosenek czeskich (pł.) 18.20 (Ł) Pog. popul.-nauk. B. Busiakiewicza pt. „W 10-tą rocznicę zgonu Marconi'ego". 18.30 (Ł) Koncert życzeń 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 Aud. Chopinowska w wyk. Wł. Szpilmana. 20.00 Z życia kulturalnego 20.05 „W walce o zdrowie". 20.20 „Melodje świata". 20.40 Aud. rozrywk. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka z pł. 21.40 „Popularni piosenkarze francuscy" (pł.) 21.55 „Kronika Świeciechowska" A. Struga. 22.10 Wiadom. sportowe. 22.15 „Mozaika muzyczna". 23,00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 (Ł) Program lokalny na jutro.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut

(Krótki życiorys)

Bolesław Bierut urodził się w roku 1892 w Lublinie, w rodzinie robotniczej pochodzenia chłopskiego. Rok 1905 zastaje go jeszcze w szkole, którą ma niebawem ukończyć.

Już jako 12—13 letni chłopiec Bolesław bierze czynny udział w walce z caratem. Wyrzucony ze szkoły za udział w strajku szkolnym, musi już w młodocianym wieku jąć się pracy zarobkowej: pomocnik murarski, roznosiciel gazet pracownik drukarni, zecer, wreszcie pracownik spółdzielczy, któremu to zawodowi poświęca się ostatecznie — tak wygląda młodość Bolesława Bieruta.

10—12 godzin pracy przy kaszcie nie wyczerpuje energii chłopca, który odczuwa gorącą chęć nauki i pracy społecznej, uczęszczając do szkoły wieczorowej, dobiera sobie zespół kolegów i wydaje z nimi na hektografie tajne pisemko, wzywające do samokształcenia, do postępu, do walki. Zakłada wraz z nimi na terenie Lublina pierwsze organizacje kulturalno-oświatowe. Jest organizatorem i kierownikiem stowarzyszenia „Przyszłość", które pod pretekstem walki z alkoholizmem staje się ośrodkiem życia społeczno politycznego w mieście. Zbliża się w tym czasie do jednej z najczynniejszych na terenie stowarzyszenia organizacji politycznych — do PPS — Lewicy, biorąc jednocześnie żywy udział w ruchu zawodowym i spółdzielczym..

W roku 1914, z wybuchem wojny, poszukiwany gorliwie przez żandarmerię carską, zmuszony jest skryć się w podziemia. Wzmacnia to tym bardziej jego więź z ruchem i jego aktywność.

Po wyparciu wojsk rosyjskich staje na czele Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, która wyrasta na poważny ośrodek gospodarczy, Wykazując niezwykle wszechstronną działalność.

Bolesław Bierut staje się entuzjastą kooperacji. W 1918 r. należy już do grona najczynniejszych propagatorów spółdzielczości robotniczej na terenie całego kraju. Jest członkiem Zarządu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych. We wszystkich poczynaniach spółdzielczych stara się rozszerzyć ramy działalności tego ruchu przez związanie go szeroką akcją kulturalno-oświatową.

Wielkie spółdzielnie robotnicze, których jest kolejno kierownikiem w Lublinie, Zagłębiu i w Warszawie, są równocześnie wielkimi ośrodkami działalności kulturalno-oświatowej, „Światło" w Warszawie, spółdzielnia księgarska „Książka", Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa itd. obok szeregu innych organizacji społeczno - kulturalnych, samokształceniowych lub spółdzielczych, w których bierze udział, zaliczają Bolesława Bieruta do swych założycieli lub członków zarządu..

Poczynając od roku 1921 spada na niego fala represji za działalność społeczną.

W roku 1922 skazany zostaje po raz pierwszy na pół roku więzienia jako redaktor robotniczego pisma spółdzielczego.

W roku 1923 jest częstym gościem więzienia w Będzinie z powodu działalności spółdzielczej i kulturalno-oświatowej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W następnych latach reakcja wytacza mu szereg procesów politycznych.

W końcu 1927 r. wyjeżdża za granicę, aby uzupełnić swe wykształcenie: studiuje nauki społeczne w Austrii i Bawarii. Po kilku latach wraca do swej poprzedniej działalności społecznej w kraju, *ale* w grudniu 1933 r. traci wolność na czas dłuższy, skazany na 7 lat więzienia za działalność antyfaszystowską.

Pod okupacją niemiecką Bolesław Bierut pracuje w warunkac' nielegalnych, przenosząc się z miasta do miasta..

W roku 1943 jest jednym z głównych inicjatorów zorganizowcnia Krajowej Rady Narodowej.

Pod koniec 1943 r. staje na jej czele i kieruje całą jej pracą.

5 lutego 1947 r. Bolesław Bierut zostaje wybrany przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

JAMES ALDRIDGE

SPRAWA HONORU

8

POWIEŚĆ

— Nie powiedziałbym tego! Walczą nieźle, kiedy naprawdę chcą walczyć.

— Zdaje się, że Włosi kiepsko walczą? — ciągnął dalej Stangu.

— Czy strącono już dużo włoskich samolotów?

— Kiedy oni doprawdy nie maję chęci walczyć.

— Grecy powiadają, że włoskie samoloty są do niczego..

— To nieprawda! Samoloty mają całkiem niezłe. Ale, powtarzam, oni nie chcą walczyć. W prawdziwej walce potrafią się pokazać. Ale tylko wtedy — kiedy chcą tego!

Quell był niezadowolony z rozmowy, która przeszkadzała mu obserwować dziewczynę. Gdy patrzył jej prosto w oczy, uśmiechała się nieznacznie. Czarne włosy stanowiły efektowną ramę do okrągłej twarzy i podłużnych oczu. Miały ładny, bardzo łagodny wyraz.

— Podczas kolacji unikano rozmów o polityce. Gospodarze nie wiedzieli, jak mają ustosunkować się do Quella. Czy można zaufać temu nieznajomemu człowiekowi w mundurze, i to w dodatku Anglikowi? Anglicy mają dziwną cechę — na pozór zimny i spokojny patriotyzm. Lecz tylko pozornie. W rzeczywistości ten patriotyzm angielski nie jest ani zimny, ani spokojny. Odwrotnie — niema umiaru ani granic. Nigdy nie można polegać na przysłowiowej flegmie angielskiej, zwłaszcza, gdy chodzi o patriotyzm. Dlatego właśnie podczas kolacji nie mówiono o polityce i, w ogóle, sprawach greckich, chociaż Lawson właśnie w tym celu przyprowadził tu Quella. Lecz Quell nic nie miał przeciwko temu. Wystarczało mu w zupełności towarzystwo i obecność dziewczyny.

Lawson również udzielał jej sporo uwagi. Quell spostrzegł to od razu. Nie uszło to również uwagi ojca i syna Stangu. Ojciec widocznie był z tego zadowolony, a Astaris ciągle się uśmiechał. Nie odezwał się ani słowem, póki Quell i Helena wymieniali zdawkowe, nic nie znaczące zdania. Ale później rozpoczęła się długa dyskusja z ojcem, prowadzona po grecku, której kres położyła pani Stangu.

— Proszę mi wybaczyć — powiedziała z uśmiechem do Quella — kłócą się od rana do wieczora bez przerwy.

— Nie ma w tym nic złego! — odrzekł Quell.

— Jestem innego zdania. Mają krańcowo różne poglądy, a wszak — to ojciec i syn.

— O cóż wam właściwie chodzi? — zapytał Quell podniecony dyskusją ojca i syna Stangu. Trochę się złościł. Zauważył, iż celowo nie chcą go mieszać do sporów politycznych.

— Byłoby bardzo niewłaściwym i niegrzecznym z naszej strony, abyśmy roztrząsali nasze sprawy w pańskiej obecności — odpowiedział zdawkowo Astaris.

Quell nazwał to politycznym tchórzostwem. Ojciec i syn byli nie tyle przejęci tym określeniem, ile po prostu zaskoczeni.

— W każdym razie, nikt i nigdy nie odważył się nazwać Greków tchórzami — obruszyła się na niego dziewczyna.

— Nie chciałem nikogo obrazić — pośpieszył przeprosić Quell.

— Nie chcemy i nie możemy ryzykować — odpowiedział Astaris. Wstał od stołu i zaczął się przechadzać po pokoju. Wydawał się teraz nie tak chudy i mizerny, wygląd miał raczej silny i zdrowy.

— Zgadzam się z panem w zupełności — odpowiedział Quell, aby zatrzeć jakoś nieprzyjemne wrażenie po swoim niefortunnym odezwaniu się.

Rozmowa urwała się nagle. Helena wstała od stołu i wyszła z pokoju. Quell zwrócił uwagę na jej miękki, dziwnie falowy chód. Po krótkim milczeniu Lawson zapytał starego Stangu, co nowego w dzisiejszym komunikacie greckim.

— Oni znajdują się pod Korycą, my utrzymujemy się na pozycji, która nam ułatwi szturmowanie miasta. Ten szturm ma się rozpocząć w ciągu doby, albo nawet, jak komunikowano już wczoraj..

Quell podniósł oczy i zobaczył Helenę, która stała w przedpokoju gotowa do wyjścia.

— Idę na pocztę. Muszę porozmawiać telefonicznie — oznajmiła matce. Powiedziała to angielsku. Quell zrozumiał to jako zaproszenie, więc podniósł się z krzesła i rzekł:

— Czy wolno panią odprowadzić?

— Nie trzeba. Nie warto. Poczta znajduje się w pobliżu — krótko odrzekła Helena wciąż jeszcze rozgoryczona na niego.

— Jednak odprowadzę panią, — powtórzył lotnik.

Dziewczyna wzruszyła ramionami i oboje skierowali się ku wyjściu. Quell spostrzegł, że pozostali bacznie ich obserwują.

— Proszę tylko nie nakładać pilotki, — powiedziała Helena, gdy Quell sięgnął po swoje nakrycie głowy.

— A to dlaczego?

— Nas uprzedzono, abyśmy nie utrzymywali żadnych znajomości z angielskimi wojskowymi. I niech pan rozepnie płaszcz.

Quell posłusznie wykonał wszystko, co mu kazała.

— Wiem, że pani ojciec był zesłany, — zaczął.

— Owszem — skinęła głową.

— Chciałem przez to powiedzieć, iż wiem, dlaczego unikacie rozmów na polityczne tematy.

— Jesteście Anglikami. Powinniśmy być ostrożni. Kto wie, komu pan by mógł przypadkowo opowiedzieć o naszych rozmowach?

— Rozumiem — rzekł Quell.

(D. c. n.)

Wyniki pewnej ankiety

Niemcy w oczach Zachodu

Daleka droga do rzetelnej demokracji

(od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

Berlin, w lipcu 1947 r.

Co nasi sojusznicy zachodni sądzą o Niemcach? — Jak oceniają charakter i możliwości tego narodu, którego właściwości my w Polsce mieliśmy możność ocenić przez okres sześciu lat?

Właśnie niedawno monachijskie pismo „Münchener Mittag" wpadło na pomysł przeprowadzenia *ankiety* wśród przedstawicieli władz amerykańskich i brytyjskich oraz korespondentów zagranicznych w Niemczech. Postawiono jedno tylko pytanie: „Co się panu nie spodobało u Niemców?" i oto odpowiedzi, które w krótkim czasie napłynęły do redakcji pisma.

INDYWIDUALIŚCI

Płk. McMahon, szef Amerykańskiego Urzędu Kontroli Prasy: „Znam conajmniej kilkuset Niemców i uważam ich za osoby indywidualne, a nie za masę, którą możnaby scharakteryzować ogólnikowo. Tak samo trudno byłoby mi odpowiedzieć na pytanie, co mi się podoba lub nie podoba u Amerykanów lub Anglików.

DOBRZY OJCOWIE RODZIN

Terence Prittie, korespondent berliński „Manchester Guardian": „Wydaje mi się, że Niemcy posiadają więcej stron pozytywnych, niż jakikolwiek inny naród europejski. Niemiec pracuje intensywniej od Anglika, jest lepszym żołnierzem, więcej ceni muzykę i sztukę, a bywa conajmniej tak samo dobrym ojcem rodziny. Natomiast Niemcy nie kierują się w swoim postępowaniu zdrowym rozsądkiem. Wykonują zarządzenia co do joty, nie oglądając się na to, czy dane zarządzenie nie jest pozbawione sensu. Dlatego też Niemiec jest zawsze gotów uczynić wszystko, co mu rozkażą, główna rzecz, aby rozkazano tonem dobitnym".

ZAPATRZENI W SIEBIE

P. M. Hamsher, korespondent berliński angielskiej Agencji Informacyjnej: „Nie podobają mi się w Niemczech skutki hitleryzmu, do których zaliczam gruzy i niedożywione dzieci. Spotykam czasami Niemców, którzy mniemają, że to oni tylko tak cierpią, natomiast nie interesują się zupełnie tym, jak się odżywiają mieszkańcy Paryża i jak mieszkają Anglicy w Londynie. Niemcy zapatrzeni są tylko w swoją własną sytuację i szukają ciągle w Niemczech kozła ofiarnego. Jeżeli zastąpimy wymieniany dziś często jako synonim niemieckiej niedoli wyraz „alianci" wyrazem „Żydzi" — to znajdziemy się znowu na progu nowej III Rzeszy".

MODLĄ SIĘ O WOJNĘ...

Hans Lamm, członek Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze: „Zaobserwowałem, że wielu Niemców uważa denazyfikację jako zabawną grę towarzyską, że wielu Niemców krytykuje rządy demokratyczne zamiast wzmacniać ich pozycję. Zauważyłem, że Niemcy ustawicznie narzekają na swój los, a nic nie robią, aby polepszyć swoją sytuację, że używają swobody słowa i pisania, nie stwarzając jednak dzieł, któreby nazwać można było wielkimi i szlachetnymi. Stwierdziłem, że dla wielu z nich demokracja jest rzeczą dalece niezrozumiałą, a papieros najwyższym ideałem, że wielu z nich podlizuje się zwycięzcom, a inni znowu kultywują przesądy względem zagranicy twierdząc, że wszystko co niemieckie jest lepsze, niż obce. Jest wielu Niemców, którzy interesują się przede wszystkim jedzeniem i piciem. Jest wielu takich, którzy modlą się nie o pokój, ale o wybuch nowej wojny,. słowem — zbyt wielu Niemcom brak tej dojrzałości duszy i myśli, której domagać się musimy, zanim przyjmiemy ich do grona narodów".

CZEKAJĄ NA KOMENDĘ...

Siegfried Schulz, korespondent amerykańskiego tygodnika „Colliers": „Podziwiałem dawniej niemiecką pracowitość, dziś natomiast widzę po wszystkich miastach i miasteczkach ludzi zdolnych do pracy, jak się wałęsają po ulicach, widzę młode i zdrowe kobiety jak obległają kwatery żołnierskie. Przychodząc jednak do Niemców chętnych i zdolnych do dzieła odbudowy widzę, jak ciężko pracują i jak brak sił roboczych. Zaniepokojenie moje wzrasta kiedy Niemcy mi powiadają, że to władza okupacyjna powinna nimi komenderować i zmuszać opieszałych do pracy. Czekanie na komendę było tradycją niemiecką i, jak się okazało, tradycją niebezpieczną. Czyż Niemcy nie nauczą się nigdy sami karności i pożytku bez czekania na komendę?"

Wystarczy tych kilka głosów, aby się przekonać, że pojęcia o Niemcach po wojnie są w oczach zagranicznych obserwatorów dość różnorodne. Jeżeli jednak chcielibyśmy ze wszystkich tych oświadczeń wyłuskać wspólną treść, dałaby się ona streścić w jednym, podzielanym zresztą i przez nas zdaniu: „Niemcy mimo dwuletniej już opieki ze strony państw okupacyjnych, mimo lekcji poglądowych i praktycznych, udzielanych im przez instruktorów amerykańskich i brytyjskich, są jeszcze bardzo daleko od osiągnięcia upragnionego ideału, który określa się wyrazem „demokracja", przede wszystkim w strefach anglosaskich.

L. Marschak.

Berlin, w lipcu 1947.

9 sierpnia otwarcie wystawy w Częstochowie

Na życzenie kilku ministerstw i instytucji, biorących udział w wystawie, ustalono termin jej otwarcia na dzień 9-ty sierpnia. Obecnie w szybkim tempie dokonywane są prace przygotowawcze na terenie wystawy.

Sekcja Rolna Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych montuje pawilony, w których będą zgrupowane eksponaty nie według poszczególnych firm, ale według kolejnych faz powstawania surowca i przetwarzania go w produkt gotowy do spożycia przez konsumenta. Ujrzymy zatem cały przebieg produkcji rolnej, począwszy od mechanicznej uprawy roli.

Tą drogą poglądową osiągnie się efekt instruktywny, który właśnie jest celem wystawy.

W tej samej myśli Ministerstwo Odbudowy wznosi pokazową zagrodę wiejską z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami, stwarzającymi warunki, dzięki którym zarówno rolnik jak i gospodyni wiejska będą mogli osiągnąć najlepsze wyniki przy minimalnym wysiłku.

W ten sposób Wystawa Społeczno - Gospodarcza w Częstochowie stanie się pewnego rodzaju pokazowym kursem uzupełniającym dla ludności wiejskiej.

Powrotna fala do Ojczyzny

Akcja repatriacji na ukończeniu

Przesiedlanie i osadnictwo

Zwróciliśmy się do **Centrali Państwowego Urzędu Repatriacyjnego** z prośbą o naświetlenie całokształtu bieżących spraw tej doniosłej i ważnej w życiu całego kraju instytucji ściśle wiążącej się ze strukturą ludnościową państwa.

Wyczerpujących informacyj w tym zakresie udzielił nam dyrektor, ob. Olechnowicz.

— Jak wiadomo — powiedział dyr. Olechnowicz — **akcja repatriacyjna**, stanowiąca jedno z podstawowych zadań działalności PUR-u została zasadniczo ukończona, zarówno ze Wschodu, jak z Zachodu. W odniesieniu do repatriacji ze Wschodu, było to już kilkakrotnie podawane w prasie. O ile chodzi o repatriację z Zachodu, należy ułatwić powrót około 400,000 repatriantom, nadal jeszcze z tych lub innych przyczyn przebywających na Zachodzie. Zrozumiałe jest, że tu nie może być mowy o masowym procesie repatriacji, z którą mieliśmy do czynienia do niedawna. Ci powracający zostaną przewiezieni do kraju, przed 1948 rokiem.

Jednocześnie końcowe stadium przybrała już repatriacja ze Wschodu. W wyniku rozmów przeprowadzonych przez premiera Cyrankiewicza w czasie jego pobytu w Moskwie, doszliśmy do porozumienia z władzami radzieckimi w sprawie repatriacji pozostałych jeszcze w ZSRR obywateli polskich.

W skład osób, objętych tym końcowym stadium akcji repatriacyjnej, wejdą wojskowi oraz ich rodziny, pewna ilość osób. pozostających z tych czy innych przyczyn na terenie ZSRR, oraz autochtoni z Ziem Zachodnich, będący de jure obywatelami niemieckimi, lecz wyraźnego pochodzenia polskiego.

Bieżące sprawy PUR-u ściśle łączą się z trzyletnim planem odbudowy gospodarczej i polegają głównie na **dalszym prowadzeniu akcji osadniczej**, polepszeniu warunków osadnictwa i zatrudnienia dla Polaków powracających do kraju, a w szczególności **na stworzeniu warunków powrotu dawnej emigracji zarobkowej. Zagadnienie reemigracji** jest bardzo ważne ale realizacja jego, ze zrozumiałych przyczyn wymaga dłuższego czasu i szczegółowego opracowania.

Jak wiadomo, w ciągu trzech lat ma być przesiedlonych 200,000 rodzin. W roku bieżącym przewidziane jest w planie przesiedlenie 70,000 rodzin; akcja ta zbliża się ku końcowi i plan będzie jak się wydaje, w całości zrealizowany.

Akcja przesiedleńcza zasadniczo prowadzi się w kilku kierunkach, a mianowicie **przesiedlenie elementu rolniczego** do majątków państwowych, kierowanie do gospodarstw indywidualnych, przesiedlenie w ramach osad zbiorowych **pracowniczo-parcelacyjnych**, przesiedlenie w drodze werbunku do majątków państwowych, oraz **przesiedlenie nierolnicze**. To ostatnie oznacza skierowanie nadmiaru elementu wiejskiego do miasta i pokrywa się z zadaniem przekształcenia naszego państwa rolniczo-przemysłowego na kraj przemysłowo-rolniczy.

W praktyce kierowanie na indywidualne gospodarstwa prawie odpada, gdyż takie gospodarstwa na Ziemiach Zachodnich są już obsadzone. Ciekawie przedstawia się przesiedlenie w ramach osad współdzielczych pracowniczo - parcelacyjnych. Otóż w majątkach, dokąd wprowadza się pracowników, powstają tak zwane kasy gwarancyjne. Do tych kas pracownik w ciągu pięciu lat wpłaca jedną czwartą swej ordynarii, drugą czwartą część wpłaca państwo. Po pięciu latach taki pracownik otrzymuje działkę ziemi wraz z inwentarzem na własność. Ilość członków kas gwarancyjnych jest na razie ograniczona.

Akcję przesiedleńczą zasadniczo prowadzi się grupowo. Przesiedleńcy korzystają z szeregu daleko idących ulg, jak naprzykład pomoc w zasiewie, pieniądze na zakup inwentarza, kredyty na zabudowania, przewóz do miejsca osiedlenia itp. Wszyscy osiedleńcy otrzymują natychmiast akty nadania.

Z zasady przesiedla się element małorolny i ten, który nie może wyżyć z gospodarki na swych starych ziemiach. Jednym z warunków przesiedlenia jest posiadanie jednej krowy na dwie rodziny i jednego konia na trzy.

Przeprowadziliśmy niedawno kontrolę wśród naszych przesiedleńców i z zadowoleniem stwierdziliśmy, że panują wśród nich nastroje wysoce optymistyczne, są pełni energii i zapału do pracy. Zdołali przyzwyczaić się do nowych warunków i mocno trzymają się na nowej ziemi.

p.

Kuźnia ideologii demokratycznego Wojska Polskiego

W 3-ą rocznicę istnienia Oficerskiej Szkoły Polit.-Wychowawczej

Dzieje Oficerskiej Szkoły Polityczno Wych., otwartej uroczyście w Boguni pod Żytomierzem dn. 15 lipca 1944 r., są ściśle związane z historią I Armii Polskiej, utworzonej w Związku Radzieckim.

W czasie formowania nowych, licznych jednostek polskich wiosną i latem 1944 r. z masowo napływających zmobilizowanych Polaków, z wyzwolonych przez Armię Czerwoną terenów Ukrainy Zachodniej, wynikła konieczność prowadzenia intensywnej pracy uświadamiającej wśród żołnierzy, zdezorientowanych przez propagandę faszystowską i otumanionych przez fałszywe pogłoski propagandy „londyńskiej", usiłującej poderwać dyscyplinę w tworzących się jednostkach polskich na ziemi radzieckiej i przekreślić możliwość ich powstania.

Trzeba było pokazać żołnierzowi najprostszą drogę do Polski, należało go przekonać, że nie przez Iran, Irak, Palestynę, tylko najkrótszą drogą przez front wschodni u boku Czerwonej Armii prowadzi **najpewniejsza droga do Polski**. Trzeba było żołnierzowi, dźwigającemu brzemię sanacyjnego wychowania nienawiści wszystkiego, co rosyjskie, nauczyć różnicy między Rosją carską a Związkiem Radzieckim.

Dla prowadzenia tej wielkiej pracy uświadamiającej, dla wychowania żołnierza w duchu szczerej demokracji, w duchu przyjaźni i braterstwa broni ze Związkiem Radzieckim, utworzono w I Dywizji im. T. Kościuszki **Korpus Oficerów Polityczno Wychowawczych**, rekrutujący się spośród najbardziej wartościowych ludzi radzieckiej emigracji.

Pierwszy kurs szkolny liczył z..edwie 85 elewów i nie był jeszcze jednostką etatową, którą staje się dopiero 15 lipca 1944 r. — w Boguni, pod Żytomierzem.

Jednym z pierwszych wykładowców Szkoły był gen. Świerczewski, który nauczał swych wychowanków, że „oficer polit. wych, powinien być prawdziwym oficerem, znającym swój oddział i swoją broń, umieć żołnierza popro-

wadzić do boju i zginąć, gdy będzie potrzeba". Walka o Pragę, w której uczniowie Szkoły Sumskiej wzięli już udział, dowiodła, że ta wskazówka gen. Świerczewskiego została przy jego osobistym współudziale całkowicie wprowadzona w życie.

Rosła Szkoła nasza wraz z Armią Polską, a później Wojskiem Polskim, aż przekształciła się w Lublinie i Łodzi w **wielką instytucję**, liczącą tysiące podchorążych i setki stałych kadr.

W czasie wojny Szkoła pracowała w ścisłej łączności z frontem, który wymagał coraz to większej ilości oficerów pol. wych. Nakładało to na podchorążych, oficerów i wychowawców ciężkie obowiązki, które z poświęceniem i zaparciem się siebie wykonano.

W wyzwolonej Polsce, Szkoła, która od pierwszej chwili swego istnienia była **kuźnią teorii i ideologii demokratycznego Wojska Polskiego**, kuźnią charakterów, szeroko promieniuje na zewnątrz, biorąc żywy udział w życiu społeczno-politycznym kraju.

Szczególnie owocną była współpraca Szkoły w akcji reformy rolnej, w akcji propagandowej w fabrykach łódzkich w związku z unarodowieniem przemysłu w styczniu 1946 r.

Podchorążowie i oficerowie, obdarzeni zaufaniem i przychylnością społeczeństwa jako przedstawiciele Wojska Polskiego. docierali ze słowem prawdy o Nowej Polsce często tam, gdzie dotrzeć nie mogli przedstawiciele obozu demokratycznego, wnosząc w swą pracę wierność i oddanie ideałom Polski Ludowej oraz wysoki poziom moralny.

Klasa robotnicza Łodzi w dowód uznania dla Szkoły i Wojska Polskiego ofiarowała Szkole sztandar.

Wychowawcami Szkoły byli najwybitniejsi działacze i twórcy Polski Ludowej tej miary, co ob. Wiesław, gen Świerczewski, ob. Minc, gen. Zawadzki, gen Grosz, płk. Zambrowski, płk. Szyr, mjr. Wągrowski, Stefan Żółkiewski i inni.

Szkoła chlubnie spełniła swe zadania, wypuszczając tysiące oficerów polit. wych., którzy nie tylko przygotowali żołnierza do zwycięskiej walki, ale go do tej walki prowadzili. Na całym zwycięskim szlaku od Lenino do Berlina, we wszystkich bojach oficer pol.—wych. był zawsze obecny na najbardziej zagrożonych odcinkach, dodawał otuchy, osobistym przykładem porywał do natarcia, nieraz dowodził w boju. Wychowankowie Szkoły, mający wybitny udział w pięknym dorobku bojowym I II Armii, chwalebnie wyróżnili się w walce o zwycięstwo i utrwalenie demokracji, pełniąc po dziś dzień zaszczytną służbę w Wojsku Polskim.

Wielu wychowanków Szkoły posiada dziś wysokie stopnie oficerskie, zajmując poważne stanowiska do zastępców dowódców dywizji włącznie.

Rezultaty i osiągnięcia Szkoły zostały ocenione przez Naczelne Dowództwo jak na to zasługują. W przemówieniu swoim w dniu wręczenia Szkole sztandaru Marszałek Żymierski powiedział: „Widzę, że Szkoła Pol. Wych. osiągnęła bardzo wysoki poziom... Szkoła ta, tak ważna dla całego Wojska, osiąga coraz lepsze wyniki. Jest zasługą instruktorów, wychowawców i dowództwa Szkoły, że Korpus Oficerów Pol. Wych. wywiera coraz większy wpływ w Wojsku, bo instruktorzy, wychowawcy i dowództwo Szkoły daje z siebie maksimum".

W czasie swej bytności w Szkole dn. 19.III 1946 Marszałek Tito, jeden z najwybitniejszych ludzi, jakich wydała Słowiańszczyzna, następujące słowa napisał w szkolnej księdze pamiątkowej: „Widzę, że Szkoła jest dobrze zorganizowana. Wychowankowie jej zrobili na mnie doskonałe wrażenie"

Szkoła obecnie rozpoczęła szkolenie długofalowe, bardziej wszechstronne. W codziennej żmudnej pracy ten sam co dawniej niewygasający zapał cechuje oficerów i podchorążych.

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PABIANICACH
przy ul. Roli-Żymierskiego Nr. 5

ogłasza **Przetarg nieograniczony**

na wykonanie i dostawę:

800.000 szt ampułek poj 1,3 cm.
100.000 „ „ „ 10 cm.
100.000 „ „ „ 20 cm.
ze szkła obojętnego
100.000 szt. butelek poj. 10 cm.
100.000 „ „ „ 30 drażetek
100.000 „ „ „ 100,0 cm.
10.000 „ słoików „ 80,0 cm.
300 „ butelek „ 500,0 cm z doszlifowanym korkiem
200 „ „ „ 1000,0 cm z doszlifowanym korkiem.
ze szkła oranżowego
1000 balonów 60 litrowych
2000 koszy wiklinowych poj. 60 ltr.
20.000 pudełek à 10,0 cm.

Bliższych informacji udziela Wydział Zaopatrzenia Pabianickiego Przemysłu Chemicznego w Pabianicach od godz. 7 do 15.

Oferty w zalakowanych kopertach z odpowiednimi napisami należy składać w Biurze Zaopatrzenia do dnia 25 lipca 47 r. do godz. 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13-ej.

Zarząd Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PABIANICACH
przy ul. Roli-Żymierskiego Nr. 5

ogłasza **Przetarg nieograniczony**

na wykonanie:

1) 5 stołów laboratoryjnych z uzbrojeniem i dwoma zlewami każdy.
2) 6 wyciągów laboratoryjnych (dygestorium).
3) 7 szaf laboratoryjnych
4) 1 szafę oszkloną — biblioteczka
5) 2 stoliki do wag stołowych.
6) 1 stolik do palnika gazowego.

Bliższe informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Biurze Technicznym fabryki w Pabianicach.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „1) 5 stołów laboratoryjnych z uzbrojeniem i dwomi zlewami każdy, 2) 6 wyciągów laboratoryjnych (dygestorium) 3) 7 szaf laboratoryjnych. 4) 1 szafę oszkloną — biblioteczka. 5) 2 stoliki do wag stołowych. 6) 1 stolik do palnika gazowego." należy składać w Biurze Technicznym fabryki do dnia 24.7. r.b. godz. 10.00;

Do oferty musi być dołączony kwit opłaconego wadium, wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej.

Zarząd Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PABIANICACH
przy ul. Roli-Żymierskiego Nr. 5

ogłasza **Przetarg nieograniczony**

na wykonanie 1 platformy niskiej o konstrukcji żelaznej na 4 kołach masywach do przewożenia ciężarów oraz 2-ch wózków na kołach rolkowych do przewożenia beczek

Bliższe informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Biurze Technicznym fabryki w Pabianicach.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na platformę", „Oferta na wózki" należy składać w Biurze Technicznym fabryki do dnia 24.7. r.b. godz. 10.00,

Do oferty musi być dołączony kwit opłaconego wadium, wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej.

Zarząd Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PABIANICACH
przy ul. Roli-Żymierskiego Nr. 5

ogłasza **Przetarg nieograniczony**

na wykonanie kontuaru i szafy oszklonej dla spółdzielni.

Bliższe informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Biurze Technicznym fabryki w Pabianicach.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na bufet i szafę dla spółdzielni" należy składać w Biurze Technicznym Fabryki do dnia 24.7. r.b. godz. 10.00

Do oferty musi być dołączony kwit opłaconego wadium, wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej.

Zarząd Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Łódź, 6-go Sierpnia 4
Telefon: 136-86, 108-59

ZAOPATRUJE państwowy przemysł włókienniczy w węgiel, artykuły chemiczne, techniczne, budowlane, pędne, elektrotechniczne, papiernicze, oraz w części zamienne do środków transportowych.

Jednocześnie ZAKUPUJE przez swoje Biuro Zakupów Wolnorynkowych drogą przetargu artykuły produkowane przez przemysł prywatny, potrzebne dla państwowego przemysłu włókienniczego.

PABIANICKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY W PABIANICACH
przy ul. Roli-Żymierskiego Nr. 5
ogłasza

Przetarg nieograniczony

na wykonanie aparatury do produkcji sulfotiazoli,

złożonej z:

a) 2 aparatów do chlorowania
b) 6 chłodnic (5 zwrotnych i 1 z wężownicą.)
c) 2 zbiorników do wody
d) 1 aparatu rozdzielczego
e) 2 aparatów destylacyjnych z kolumnami destylacyjnymi i kołpakami,
f) 4 odbieralników
g) 1 aparatu do otrzymywania chlorowodorku aminotiazolu.
h) 1 wanny blaszanej,
i) 1 aparatu do otrzymywania aminotiazolu,
j) 1 aparatu do zmydlania
k) 2 suszarni
l) 2 zbiorników poziomych na statywach z otworami w dnie,
m) 2 wanien — odbieralników,
n) 6 kotłów odkrytych z płaszczami parowymi,
o) 12 nuczy drewnianych.

oraz przygotowanie lokalu do montażu tej aparatury, a mianowicie:

a) wykonanie i zainstalowanie schodów żelaznych z poręczami.
b) wykonanie i zainstalowanie na podeście barierki z rur żelaznych.
c) wykonanie i założenie windy.

Bliższych informacyj dotyczących w. w. robót udziela Biuro Techniczne fabryki w Pabianicach w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie aparatury do produkcji sulfotiazoli" należy składać w Biurze Technicznym fabryki do dnia 25.7.47 r. godz. 10 rano.

Do oferty musi być dołączony kwit opłaconego wadium, wysokości 3 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej.

Zarząd Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

„ŁÓDZKA KONFEKCJA" wł. J. Jakubowicz i S-ka Łódź, Piotrkowska 38
WYTWÓRNIA ODZIEŻY MĘSKIEJ i DAMSKIEJ
Polecamy w wielkim wyborze: ubrania męskie i chłopięce, płaszcze męskie i damskie

---

WYROBY ZE SREBRA
ZASTAWY STOŁOWE
Z E G A R K I

POLECA

FIRMA

B. KANTOR i H. ZIELIŃSKA
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA NR 72 GRAND-HOTEL
TELEFON 220-32

Firma egzystuje od 1875 roku.

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p:
telefon 13-97
Administracja czynna od godz 8 do 12, i od 14 do 18. Redaktor przyjmuje codziennie od 11 do 12.

— o —

Komu winszujemy

Środa, 23 lipca 1947 r.
Dziś: Apolinarego

KINA

„BAŁTYK" „Granica". Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Polonia — Najlepszy film szwajcarski p. t. „Ostatnia szansa".

Początek seansów o godz. 17,30 i 19,30.

— o —

Ważniejsze telefony

0-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
3-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisarit M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

— o —

Dyżury aptek:

Dziś całą noc dyżuruje apteka mgr. Rylla — Słowackiego 1.

Robotnicy Piotrkowa zwalczają

spekulację artykułami spożywczymi

Po kilkudniowej gonitwie za sekretarzem Komisji, który wiecznie biega po mieście i urzędach udało nam się zdobyć poniżej zamieszczone informacje dotyczące dotychczasowej pracy Komisji Kontroli Cen w Piotrkowie.

Jaka jest właściwa organizacja Komisji do walki z drożyzną?

Powołano trzy Komisje: **Notowań Cen**, — która zajmuje się zbieraniem informacji o zmianach cen rynkowych i przedstawia je do opracowania i zatwierdzenia drugiej **Komisji Cennikowej**. Cennik ogłoszony w prasie przez te Komisje obowiązuje natychmiast. Dla stwierdzenia czy kupcy przestrzegają cenników powołano **Komisje Kontroli Cen**. Ta poprzez szeroką pomoc ze strony Związków Zawodowych kontroluje sklepy na mieście.

Wszystkie stwierdzone przekroczenia ze strony kupców **odsyła się do Delegatury Łódzkiej** z wnioskiem o karę.

— Czy wnioski takie wystawia tylko Inspektor Komisji Specjalnej?

— Nie. Komisja uzgadnia każdy wniosek większością głosów.

— Jakie są wyniki pierwszej akcji kontrolnej w naszym mieście 11 bm.

— Udział w niej wzięło około 120 członków Zw. Zaw. najwięcej z hut „Kara" i Hortensja". Sporządzono 148 protokółów, za przekraczanie cen oraz za nielegalny handel wódką. Tych ostatnich kupców spotka surowa kara pieniężna a nawet być może zamknięcie lokali i pozbawienie uprawnień handlowych.

Dziś nie można się tłumaczyć nieznajomością cennika i wielkością dozwolonego zarobku.

Związek Kupców każdego swego członka informuje w tych sprawach. Nie należy przychodzić do Komisji po cenniki i informacje. Mamy przykład: kupcy — którzy sprzedają „na oko", i którzy kupują towar za 100 zł a sprzedają za 350 lub 300 zł.

Dla przykładu wymienię: wielu kupców z Hali Targowej sprzedawało swój towar na oko, ile można pociągnąć" — i naprawdę ciągnęli przede wszystkim z chłopa potem z robotnika. Dopiero po naszej kontroli zabrano się do ponownej kalkulacji zysków i umieszczenia cen na towarach.

Pomimo, że na rachunkach otrzymywanych z Państwowych Hurtowni zobowiązywali się ci panowie do nie przekraczania 30-procentowego zarobku dziś chcą się tłumaczyć, **że nie wiedzieli ile mogą zarobić na danym towarze.**

Każdy obywatel jest zobowiązany płacić tylko taką cenę, jaka jest uwidoczniona na towarze, w wypadku żądania wyższej ceny należy natychmiast zawiadomić Komisję. Zwracam uwagę, że **wszystkie towary wystawione na widok publiczny muszą mieć ujawnione ceny. Tyczy to także szewców, krawców, stolarzy, składów aptecznych itp.**

— Czy poprzestano na tej jednej akcji ogólnej?

— Nie. W dwa dni potem kontrolowaliśmy ceny za ocet i sodę. Stwierdziliśmy, że bardzo dużo kupców dostało najmmniej po 10 litr. octu z PCH płacąc po 50 zł za litr, który mieli sprzedawać po 75 zł, a jednak sprzedawali naogół po 160 — 140 zł. To samo z sodą: płacą 60 zł, sprzedają po 120 zł kg.

W stosunku do takich „kupców" winno całe społeczeństwo odpowiednio się ustosunkować, a robotnikom, którzy pierwsi poszli do walki z paskarzami okazać jaknajwiększe uznanie. Wszelkiego rodzaju pogłoski, że nasza działalność zmierza do zamknięcia prywatnego handlu, są oszczerstwami. Związek Kupców rozlepiając swą odezwę do kupców **wyraźnie zapowiedział usuwanie spekulantów ze swych szeregów.** Chciałbym przy okazji powiedzieć, że u **poważnych kupców kontrola nie stwierdziła przestępstw, natomiast małe sklepiki i „biedne" rzekomo, są równocześnie knajpkami i najwięcej zarabiają.**

— Czy mógłby nam ob. podać nazwiska ukaranych?

— Uczynię to w innej formie: **wszyscy nieuczciwi kupcy będą ogłaszani w Głosie Piotrkowskim".** Listę ukaranych przedstawię Ob. Redaktorowi następnym razem, ponieważ za drzwiami czekają już „uczciwi" kupcy naładowani tysiącami argumentów o swej uczciwości i nieświadomości".

Pożar w Rokszycach

Onegdaj w godzinach popołudniowych na skutek wadliwej budowy komina, w czasie pieczenia chleba wybuchł pożar w zagrodzie ob. Piotra Niezgody we wsi Rokszyce. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny wraz z całym dobytkiem.

Mąkę pszenną, cukierki i kakao

otrzymamy na kartki żywnościowe

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Piotrkowie podaje do wiadomości, że sklepy rozdzielcze Spółdzielni „Praca", z wyłączeniem sklepów Nr. Nr. 4, 6, 12 i 24 sprzedawać będą od dnia 23 bm. na karty zaopatrzenia z miesiąca lipca:

1. Mąkę pszenną 60 proc. na kupon Nr. 12 z kart lipcowych

a) dla I Kategorii Zasad. po 2 kg. na osobę;

b) dla I Kat. Rodz. po 1 kg. na osobę — w cenie zl. 1.40 za kilogram.

2. Cukierki na kupony Nr. 27 kart dodatkowych (Dz 0—12) lipcowych kart żywnościowych

a) dla dzieci od 0—12 lat po 0.30 kg. — w cenie złotych 134 za kilogram.

3. Kakao (wzamian mleka świeżego) na kupony Nr. 28 kart dodatkowych lipcowych DZ 4—7 i DZ 8—12

a) dla dzieci od 4 do 12 lat po 0.20 kg — w cenie złotych 48.65 za kilogram.

Wyżej wymienione atykuły będą wydawane na karty zaopatrzen'a Zarządu Miejskiego z wyjątkiem kart RCA.

Mąka pszenna również będzie wydawana na karty żywnościowe Ministerstwa Oświaty z pieczątką Inspektoratu Szkolnego w Piotrkowie ostemplowane na odwrocie pieczątką Zarządu Miejskiego Wydziału Aprowizacji.

Termin pobrania tych artykułów upływa z dniem 29 bm. Późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Piotrkowie podaje do wiadomości że sklepy rozdzielcze spółdzielni „Praca" Nr. 2 przy ulicy Słowackiego 49 i „Praca" Nr. 14 przy ul. Słowackiego 48 sprzedawać będą od dnia 23. 7. br. na karty dodatkowe dziecięce z miesiąca lipca (D 7) i (D 12) wydawane przez Ministerstwo Komunikacji za pośrednictwem PKP.

Kakao w zamian mleka świeżego na kupony Nr. 46 dla (D 7 i (D 12) po 0.2 kg. na jedną kartę, w cenie zł. 48.65 za 1 kg.

Kakao będzie wydawane na karty dodatkowe, na odwrocie których figuruje pieczątka podłużna Wydziału Aprowizacji Zarządu Miasta Piotrkowa.

Termin pobrania kakao upływa z dn. 29 lipca br. Późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

Akcja szkolenia nauczycieli

Związek Nauczycielstwa Polskiego w trosce o poziom zawodowy nauczyciela, przeprowadza szeroko zakrojoną akcję szkoleniową.

W lipcu zakończył się kurs kształcenia prawniczego dla nauczycieli—działaczy związkowych. Wykładowcami byli m. in. minister Świątkowski i prokurator Sawicki. Kurs ukończyło 178 osób.

Wydział Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego prowadzi systematyczne kształcenie nauczycieli w trzech Instytutach Pedagogicznych: w Warszawie, w Katowicach i Wrocławiu.

Dla nauczycieli szkół powszechnych zorganizowano w 14-tu okręgach Polski **„Wyższy Kurs Nauczycielski"**. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych, nie kolidując z zajęciami zawodowymi. Kurs trwa dwa lata. Ilość słuchaczy wynosi 1680 osób.

W czasie wakacji Związek przy pomocy Ministerstwa Oświaty zorganizował w **21 miastach Polski 4-tygodniowy kurs o charakterze społeczno-zawodowym. Na kurs zgłosiło się ponad 1000 nauczycieli.**

W dniu 1-go lipca rozpoczęły się kursy dla wychowawczyń przedszkoli w Rabce i Mrągowie (woj. olsztyńskie) z udziałem 73 słuchaczek. Podobny kurs przygotowuje się w Bielsku.

W dniu 15 lipca otwarty został w Międzyzdrojach dwutygodniowy kurs dla nauczycieli szkół specjalnych. Zgłosiło się 150 osób.

Ogłoszenia drobne

MISIURSKA STEFANIA, Sulejów — unieważnia legitymaję służbową Nr. 117/46, wydaną przez Inspektorat Szkolny — Opoczno.

NAJMNIEJSZY CZŁOWIEK ŚWIATA

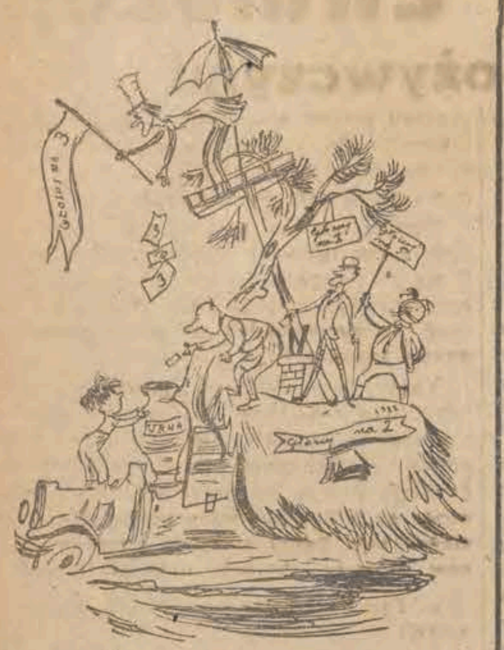


Paul Reinor z Marsylii — jest najmniejszym człowiekiem świata. Na ilustracji — karzełek w porównaniu z butelką wina.

Wydowca: Woj. Komitet PPR , Komitet Redakcyjny Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 17? 31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111 58 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D-017459
CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Robotniczego" w Łodzi obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35, 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (ta kasza, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedzielę i święta 30% drożej.

PRZYGODY

pięciu typków z Banialuki



26 Zdecydowano się na głosowanie. Wybrano komisje, podzielono na o-kregi wyborcze, wypisano listy kandydatów, przyniesiono urne i przystąpiono do głosowania, ale...



27 To nie dało rezultatu,
Bo na pięciu kandydatów,
Każdy miał po własnym głosie.
Wtenczas zdecydowano się...
Że każdy z nich po kolei rządzić będzie przez miesiąc, a kolejność określi losowanie. Wobec tego...



28 Ciągną losy. Kajtek Fijoł
Został władzą. Godność przyjął.
Mędrzec wtedy tak się stropił,
Że się mało nie utopił.

Ze sportu

Pod znakiem kolarstwa

upłynęło sportowcom Święto Odrodzenia Polski w Łodzi



L. Pietraszewski zwycięzca pucharu DKS-u

Jeżeli za udział poszczególnych gałęzi sportu we wczorajszym Święcie Odrodzenia Polski mielibyśmy przyznać jakąś specjalną nagrodę — przypadłaby ona niewątpliwie kolarzom. Nie dlatego, że czujemy specjalny sentyment do tej gałęzi sportu, ale dlatego, że kolarze dali z siebie wszystko, czego nie można powiedzieć o innych, aby w dniu święta wystąpić jak najliczniej i najokazalej. Wystarczy to chyba Czytelnikom, że mieliśmy wczoraj dwie imprezy wprawdzie o charakterze lokalnym, tym, niemniej ciekawe.

Ciekawym był wyścig szosowy DKS-u o puchar przechodni tego klubu i ciekawymi były zawody torowe w Helenowie. Godne podkreślenia jest również to, że w Helenowie nie zabrakło dwóch naszych mistrzów Polski Beka i Pietraszewskiego Lucjana, którzy staczając pojedynek między sobą w wyścigu na 10 okrążeń toru dla licencji przyczynili się w dużej mierze do jeszcze większego spopularyzowania kolarstwa w Łodzi.

Wczoraj w Helenowie zebrało się około 7 tysięcy widzów i to w dużej mierze takich, którzy na wyścigi przyszli z okazji... bezpłatnego wstępu. Od tej pory zdaje się, będą już przychodzili częściej, bo kolarstwo potrafi też tak chwycić jak piłka nożna, czy boks.

O PUCHAR DKS-u

Sprawozdanie z wczorajszych imprez sportowych zaczynamy więc od kolarstwa. O godzinie 9.30 za mostem przy ul. Brzezińskiej do wyścigu na 100 klm. o puchar DKS-u wystartowało 18 zawodników z ogólnym faworytem L. Pietraszewskim (DKS) na czele.

Przed wyścigiem mistrz Polski w wyścigu na przełaj nie czuł się dobrze. Nie miał nawet wielkiej ochoty startować, ale w końcu nie wytrzymał. Pogoda jeśli chodzi o kolarzy nie była najlepsza, gdyż w dużej mierze utrudniał im walkę na trasie Łódź — Łowicz — Łódź boczny, dość silny wiatr.

Czołówka wyścigu składała się z 6 zawodników, a mianowicie: Pietraszewskiego L., Czyża, Grynkiewicza, Zalewskiego, Leśkiewicza i Wojciechowskiego. Wyścig rozegrany został na finiszu, w którym Pietraszewski L pokonał Czyża i Grynkiewicza.

Wczorajszy wyścig ukończyło 12 kolarzy z których dziesięciu osiągnęło czas poniżej 3 godzin(!). To najlepiej świadczy, że kolarstwo łódzkie czyni ciągle postępy i jak tak dalej pójdzie wyprzedzi zdecydowanie inne okręgi. Na zakończenie dodamy jeszcze, że wyścig wzbudził bardzo duże zainteresowanie. Wzdłuż całej trasy przyglądało się jemu kilka tysięcy widzów.

Wyniki techniczne: 1) Pietraszewski L (DKS) — 2:46,14. 2) Czyż H. (ŁKS) — 2:46,15 3) Grynkiewicz (ŁKS) — 2:46,16. 4) Wojciechowski (Zjednoczone) — 2:46,37. 5) Zalewski (ŁKS) — 2:47,01. 6) Leśkiewicz (Tramwajarz) — 2:50,31. 7) Rogowski (DKS) — 2:58,17. 8) Nowak (Radom) — 2:58,17. 9) Krawczyk (Zjednoczone) — 2:58,48. 10) Banasiak (Radom) — 2:58:48,8.

Na uwagę zasługują dobre lokaty młodych kolarzy ŁKS-u, z których największe postępy czynią Czyż i Grynkiewicz.

MŁODZIEŻ STARTUJE NA 30 KLM.

Podczas, gdy licencja walczyła o puchar przechodni DKS-u, na trasie 30-kilometrowej rozgorzała walka pomiędzy kartowiczami — początkującymi zawodnikami. Wyścig ten wygrał Bednarek (Zduńska Wola) w czasie 51:49 2) Sowiński (DKS) — 51,54, 3) Jaworski (Zjednoczone) — 51:54,2 4) Umiński (DKS) — 51:54,4, 5) Król (Zduńska Wola) — 51:54,8. 6) Dudziński (Tramwajarz) — 52, 7) Leszczyński (DKS) — 52:22, 8) Borucz (ŁKS) — 52:42, 9) Gust (Zryw-Aleksandrów) — 52:50, 10) Klepczarek (Tramwajarz) — 53.

Wśród kartowiczów niespodzianką było zajęcie dobrego miejsca przez startującego po raz pierwszy w życiu Borucza z ŁKS-u. Borucz liczy zaledwie 15 lat.

Pojedynek Beka z Pietraszewskim

na torze helenowskim

O godzinie 18-ej kolarze łódzcy zamknęli swe Święto Odrodzenia Polski zawodami na torze helenowskim. Pomimo, że zaledwie kilka godzin temu większość ich zeszła dopiero z rowerów po wyścigu szosowym, wszyscy oni brali udział w tych zawodach.

Konkurencji było wszystkiego trzy. Dwa wyścigi na 10 okrążeń toru z finiszami dla kart wyścigowych i licencji, oraz wyścig drużynowy z dwóch startów.

Najciekawszą dla widzów zaawansowanych w sporcie kolarskim był wyścig na 10 okrążeń toru dla licencji, w którym startowali Bek, Pietraszewski L., Leśkiewicz i Grynkiewicz oraz inni o mniej już popularnych nazwiskach.

Od pierwszej chwili widoczne było, że szosowcy stworzyli koalicję przeciwko wypoczętemu mistrzowi Polski w sprincie Bekowi. Ucieczki i spurty inicjowali co chwilę Pietraszewski i Leśkiewicz, aby — jak to się mówi w języku kolarskim — „zarżnąć" Beka i nie pozwolić mu wygrać wszystkich finiszy. Wysiłki te jednak spełzły na niczym. Bek nie tylko likwidował sam próby ucieczek, ale również wygrał wszystkie 5 finiszy z łatwością zbierając burzę braw na widowni.

Zaciętą walkę o drugie miejsce stoczyli ze sobą Pietraszewski i czający się na finiszach Grynkiewicz. Pojedynek ten zakończył się jednak zwycięstwem popularnego „Ludka".



BEK I PIETRASZEWSKI na torze w Helenowie

W wyścigu na 10 okrążeń z finiszami dla kartowiczów zwyciężył Sałyga J. przed dobrze zapowiadającym się Mikołajczykiem ze Zrywu - Aleksandrów. W wyścigu drużynowym z 2 startów odniosła zwycięstwo nad drużyną Beków (kuzynów mistrza Polski) — drużyna w składzie: Sowiński, Umiński i Sałyga Jerzy.

Wyniki techniczne: 10 okrążeń toru dla kart wyścigowych 1) Sałyga J. (Tr.) I pkt., 6:37. 2) Mikołajczyk (Zryw-Aleksandrów) 6 p. 3) Umiński (DKS) 3 pkt.

10 okrążeń toru dla licencji 1). Bek J. (Tr.) pkt. 9 17:36,2, 2) Pietraszewski L. (DKS) pkt 5 3) Grynkiewicz (ŁKS) pkt. 4.

Wyścig z dwóch startów (4 klm.) 1) Sowiński, Umiński, Sałyga J. 6:26,6 sek.

W turnieju siódemkowym

Z Z K zdobywa puhar ŁOZPN-u

Rozegrany w dniu wczorajszym turniej siódemkowy w piłkę nożną o puchar ŁOZPN zakończył się zwycięstwem łódzkich kolejarzy.

W turnieju brały udział cztery drużyny, a mianowicie ŁKS, ZZK, Bieg i TUR (Chojny). Drużyna ZZK wystawiła drużynę osłabioną brakiem graczy wyznaczonych do reprezentacji Łodzi na mecz z Warszawą, natomiast w drużynie ŁKS z pierwszej drużyny grał Kopera.

W pierwszym meczu turnieju spotkali się:

ZZK — TUR (CHOJNY) 2:1 (1:0)

Gra upływa na lekkiej lecz stałej przewadze kolejarzy, którzy zwycięską bramkę uzyskali z rzutu karnego. Należy nadmienić, że ZZK jednego rzutu karnego nie wykorzystał.

W drugim spotkaniu grali:

ŁKS — BIEG 2:1 (1:1)

Mimo dużej przewagi, ŁKS nie odniósł wysokiego zwycięstwa dzięki nieudolności ataku. Najlepszym graczem był Kopera.

Po krótkiej przerwie zwycięskie zespoły rozegrały finał:

ZZK — ŁKS 2:1 (1:1)

Grę rozpoczynają drużyny w ostrym tempie. W 6 minucie wypad lewoskrzydłowego zakończony bardzo ładnym strzałem przynosi prowadzenie kolejarzom. W 3 minuty później ŁKS wyrównuje. Po przerwie obie drużyny opadają na siłach. Gra toczy się przy lekkiej przewadze kolejarzy, którzy zdobywają następną i zwycięską bramkę. Ostatnie minuty gry upływają na atakach ŁKS-u, lecz nie przynoszą zmiany wyniku.

Po zakończeniu gry zwycięski zespół kolejarzy otrzymał puchar ŁOZPN.

Na zawodach obecnych było około 2.000 widzów.

Nieudana impreza

lekkoatletów łódzkich

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku ŁKS-u z okazji Święta Odrodzenia zawody lekkoatletyczne. Zawody nie spełniły swojego celu propagandowego z powodu małej ilości startujących zawodników.

Dziwnym wydaje się fakt, że kluby nie wystawiły licznych drużyn lekkoatletycznych aby zadokumentować także w sporcie gremjalnym udziałem odświętnego charakteru imprezy.

Wyniki osiągnięte zaliczyć należy do kategorii przeciętnych:

Panie: 60 m. 1) Nowakowa 8,2, 2) Andrzejewska (Wima) 9.

Skok w zwyż 1) Nowakowa (DKS) 1.32 m. 2) Różańska 1,08 m.

Skok w dal: 1) Nowakowa (DKS) 5.15 m. 2) Andrzejewska (WIMA) 4.01 m.

Panowie: 100 m. 1) Sosnowski (HKS) 11,2, 2) Wołowski (AZS) 11,8 sek.

800 m. 1) Dychto (PKS) 2,08,9, 2) Krzesiński (PKS) 2,20,6 min.

1.500 m. 1) Dychto (PKS) 4,29,6, 2) Krzesiński (PKS) 4,34,2 min.

Skok w zwyż 1) Sosnowski. (HKS) 1.69 m. 2) Rytych (ŁKS) 1.64 mtr.

Skok w dal 1) Sosnowski (HKS) 6.30 mtr 2) Słaby (DKS) 5.73 mtr.

Nieudany występ

ZZK w Żychlinie

W sobotę bawili w Żychlinie łódzcy kolejarze, którzy rozegrali tam spotkanie towarzyskie z Emjeden (Żychlin). Gościnny występ kolejarzom się nie udał, gdyż przegrali mecz 1:4(!).

Jedyny punkt dla ZZK zdobył Koczewski.

Z ostatniej chwili

Łódź-Warszawa 2:2

Wczoraj w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski o puchar ś. p. Kałuży pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Do przerwy łodzianie prowadzili 2:1.

Bramki strzelili dla Łodzi: Kraszewski i Koczewski. Dla Warszawy: Górski i Świcarz z karnego.

Widzów 10 tysięcy.